Rok XXXV. Olsztyn, na środę 14. września 1921 r. Nr. 213.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciałamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Zjazd katolicki w Warszawie.

Uroczyste otwarcie Zjazdu Katolickiego nastąpiło we wtorek o 9 rano na nabożeństwie, celebrowanym przez kardynała Kakowskiego z udziałem Naczelnika Państwa, ministra spraw zagranicznych, gen. Hallera. Na nabożeństwie wygłosił krótkie podniosłe kazanie ks. kanonik Gralewski, nawiązując do modlitwy, zawarte w psalmie »Dobrej Woli« Krasińskiego. Bezpośrednio po tej uroczystości uczestnicy Zjazdu udali się do gmachu politechniki. Z chwilą przybycia Naczelnika Państwa, powitanego przez prezesa komitetu organizacyjnego Zjazdu okrzykiem: Niech żyje! — otwarto pierwsze posiedzenie plenarne. Zagaił je hr. Sobański, podkreślając znaczenie Zjazdu i dziękując Naczelnikowi Państwa za przybycie, którym niejako oficjalnie podkreślił, że Polska jest oficjalnie krajem katolickim. Następnie powołano przez aklamację na prezesa Zjazdu rektora uniwersytetu warszawskiego Kochanowskiego, na członków prezydjum p. szambelana Karskiego, Czyżewskiego i Prądzyńskiego z Wilna, hr. Wodzicką z Krakowa, ks. Ferdynanda Radziwiłła z Poznania i Konopkę z Lwowa.

Po przemówieniu okolicznościowym rektora Kochanowskiego, kardynał Kakowski odczytał z mównicy telegram Benedykta XIV. z błogosławieństwem stolicy apostolskiej dla prac zjazdu. Wreszcie powitał gości zjazdu w murach Warszawy prezes Rady miejskiej, Baliński. Po tych przemówieniach na mównicę poczęli wstępować kolejno zagraniczni przedstawiciele katolików. Każde z przemówień ich, zwłaszcza głosy przedstawicieli narodu tak z Polska zaprzyjaźnionych, jak Francji, Węgier i Belgji, wywołały na sali nieopisany entuzjazm, wyrażający się w oklaskach i serdecznych okrzykach.

Przemawiał delegat Francji ks. Everhard, który w gorących wyrazach podkreślił braterstwo polsko-francuskie. Przedstawiciel Belgji i kardynała Mercier ojciec Rutton, podkreślił wspólność losów Polski i Belgji w czasie wojny światowej i nieugiętość obu narodów wobec przemocy Niemiec. Zakończył mowę okrzykiem na cześć Polski niepodległej. W imieniu katolików szwajcarskich przemawiał p. Baumberger, imieniem prymasa węgierskiego i narodu węgierskiego mówił serdecznie po polsku Margr. Cisaritte, przynosząc Polsce pozdrowienie od przyjaznego narodu, który dzisiaj z Polską broni zachodu przed zarazą bolszewicką, jak niegdyś bronił wspólnie przed nawałą Islamu.

Imieniem 20 miljonów katolików amerykańskich wystąpił p. Becer, zapewniając o duchowej łączności swoich współbraci z katolikami polskimi. Z ramienia delegacji, małopolskiej przemawiał ks. arcyb. Teodorowicz, który zakreślił wytyczne zadania i postępowania episkopatu polskiego.

Oklaskami powitano zwłaszcza ukazanie się na mównicy ks. biskupa Łozińskiego, który złożył zjazdowi wyrazy powitania od swoich djecezji w Polsce i poza kordonem bolszewickim. Głośnymi okrzykami witano posła Korfantego, przemawiającego do braci Górnoślązaków.

Posiedzenie zakończono wzruszającą mową ks. Pileka; przewodniczącego niezwykle licznej delegacji wileńskiej. Mowa jego wywrała niezwykłe silne wrażenie, spotęgowane do łez w chwili, gdy tłum obecnych Wilnian ze wzniesionymi do góry rękami powtarzał za swoim przewodnikiem przed obrazem Ostrobramskim słowa przysięgi, że Wilna od Polski nie pozwolą odłączyć.

Po południu w gmachu politechniki o godz. 4 min. 30 rozpoczęło się posiedzenie 6 sekcji z całym szeregiem referatów. O godz. 9 odbyła się uroczysta akademja w Filharmonji.

* * *

W wtorek po południu o godz. 4½ rozpoczęły się obrady w sekcjach.

Sekcja do spraw religijnych. Referat o prawnopaństwowem stanowisku Kościoła katolickiego w Polsce wygłosił, w zastępstwie nieobecnego posła Dubanowicza, ks. poseł Lutosławski, który swoją doskonałą mowę zakończył przedłożeniem rezolucyj żądających:

1. zabezpieczenia całkowitej wolności Kościołowi i zupełnej niezależności od władz świeckich we wszystkich dziedzinach życia kościelnego,

2. całkowitego uznania zgwałconych przez zaborców praw Kościoła do jego doczesnej własności i przywrócenia w tym zakresie, w jakim państwo dobrami temi rozporządza,

3. zabezpieczenia poszanowania prawa kościelnego przez katolików z pomocą egzekutywy państwowej, w szczególności w dziedzinie prawa małżeńskiego, rodzicielskiego, szkolnego, moralności publicznej, święcenia niedzieli,

4. ustawodawczej ochrony katolików przed przymusem podlegania sądowi sędziów, nie uznających zasad chrześcijańskich, oraz przed poddaniem ich dzieci pod zwierzchnictwo wychowawcze niekatolików,

5. co do powołowanej pod broń młodzieży męskiej, zachowanie jej cnoty i wiary oraz dobrego obyczaju katolickiego, które z domu rodzicielskiego wynosi.

Dalsze referaty wygłosili: O. J. Rostworowski o stanie katolicyzmu w Polsce, wymagającym gruntownej sanacji, mec. Bychowiec o agitacji komunistycznej.

W sekcji społecznej. P. Chaciński mówił na temat organizacyj zawodowych, wykazując brak inteligencji katolickiej w pracy społecznej. Następnie p. Bitner przedstawił historję rozwoju kwestji robotniczej i nawoływał do utworzenia chrześcijańskich instytucyj społecznych.

W referacie „Katolicka organizacja ludu wiejskiego“ p. Tadeusz Łubieński zwrócił uwagę na hasła nienawiści i przewrotów społecznych i klasowych i na potrzebę przeciwdziałania im zapomocą organizacyj katolickich ludu wiejskiego.

Sekcja naukowo-gospodarcza. Przemawiali: p. Sztejn o wychowaniu młodzieży, Zarzycki o dokształcaniu nauczycieli szkół średnich i dyr. Sidor o szkole powszechnej.

W sekcji prasowej. Dyskusja toczyła się nad referatem p. Fr. Potockiego „Zawód pisarza katolickiego“. Omawiano też sprawę założenia szkoły dziennikarstwa (wniosek p. Chądzyńskiego) i zwołania zjazdu pisarzy katolickich (wniosek prof. Wójcickiego).

Sekcja spraw dobroczynnych. Referent p. A. Dobraczyński zastanawiał się nad najwydatniejszą pracą katolików i instytucyj dobroczynnych, p. Klecki przedstawił rys historyczny dobroczynności katolickiej na Zachodzie.

Sekcja sztuki kościelnej. Referowali ks. Śledziewski (o stosunku Kościoła do dzieł sztuki) i p. Szyller (o budowie polskich kościołów katolickich).

Drugi dzień zjazdu katolickiego rozpoczęto plenarnem zebraniem o godz. 9. Wysłano naprzód następujący telegram do Ojca Św.:

„Ojcze Święty! Zjazd katolicki po raz pierwszy po latach niewoli zebrany w stolicy Polski, w Warszawie, czerpie swą siłę dla służenia Bogu i dla pracy na pożytek Ojczyzny w nauce Chrystusa Pana i wiernem jej wprowadzeniu w życie jednostek, rodzin i Państwa. Zjazd u stóp Twoich składa uczucie miłości dla Namiestnika Chrystusowego i zjednoczenia z Nim, jako głową Kościoła. Ojcze Święty! błogosław Ojczyznę naszą, która była semper fidelis i semper fidelis pozostać ślubuje.“

Pierwszy referat wygłosił ks. Przeździecki, biskup podlaski na temat: Męczennicy i katakomby katolicyzmu polskiego w ostatniej dobie, dając krótki pogląd na męczeńskie dzieje ludu katolickiego na rubieżach wschodnich Polski, opisując jego dzisiejsze trudne i smutne położenie. Referent stwierdza, że Polska powinna poprosić Ojca św. aby tych naszych męczenników uznano za świętych. Po nim mówił prezes komitetu organizacyjnego Michał Sobański na temat: katolicyzm a moralna odbudowa Polski. Referent zaznacza, że moralna odbudowa Polski może tylko nastąpić na podstawie zasad wiary i ścisłego ich zastosowania w życiu prywatnem i publicznem; bo Ojczyzna to my; jakimy będziemy, taka będzie Ojczyzna.

Ks. prof. Wojcicki prof. Uniw. lubelskiego wygłosił referat o „Obecnem zadaniu katolicyzmu społecznego“. Kościół winien stać na straży sprawiedliwości i być opiekunem słabych wobec przemocy, bo katolicyzm jest religją społeczną. Dlatego winniśmy rozwinąć pod egidą episkopatu jak najszerzej katolicką akcję społeczną według wzorów niemieckich i francuskich i pozyskać dla niej inteligencję i duchowieństwo.

Wicemarszałek Sejmu, poseł Maj, mówił na temat: „Katolicyzm a lud“ i akcentował. że lud nasz wie, że wiara nasza jest naszą siłą, a tylko silna wiara uchroni lud od bolszewizmu. Dlatego też dążenia i starania żywiołów przewrotowych wymagają czujności, aby ludowi wiarę tę zachować. Po nim zabrał głos A. Chaciński prezes »Odrodzenia« do referatu o „Katolicyźmie a młodzieży“. Ponieważ dzisiejsza inteligencja mało współpracuje z ruchem katolickim, chodzi o pozyskanie młodzieży, wychowanie jej w takim duchu, żeby w przyszłości można liczyć na jej współpracę. Młodzież szuka wzniosłych ideałów a powinna je znaleźć w wielkiej nauce Chrystusa.

Przemawiał potem p. Tad. Błażejewicz na temat: „Inteligencja katolicka czem jest i czem być powinna“, nadmieniając, że tylko jednostki z pośród inteligencji są szczerze katolickie, przeważna część zachowuje się wobec wiary obojętnie lub chwiejnie, a powinniśmy dążyć do tego, aby każdy kierował się zasadą Loyoli: „Pracuj jakoby wszystko zależało od Ciebie, a Bóg dokaże, że wszystko zależy od niego“.

Ostatni referat wygłosił rektor Uniwersytetu lubelskiego ks. I. Radziszewski o „Potrzebie katolickiego uniwersytetu w Polsce“, wskazując na wzór krajów zachodnich, poczem zamknięto plenarne posiedzenie dnia drugiego.

Po poł. odbyło się 2 posiedzenie sekcyjne. W sekcji spraw religijnych przemówił ks. poseł S. Czertwertyński |o „Agitacji sekt zagranicznych“, Ks. dr. J. Urban o »Misji religijnej Polski w Rosji« i ksiądz Brylik o »Misjach katolickich Polski na Dalekim Wschodzie«. Oba ostatnie referaty podamy jutro w streszczeniu. Po nich wygłaszali referaty Stanisław Wilczyński o »Akcji obronnej katolickiego |prawa małżeńskiego« i dr. Wł. Dramański o »Obronie dnia świątecznego«.

W sekcji społecznej wygłoszono referaty o »Sprawie młodzieży rzemieślniczej w Polsce«, o »Katolicyźmie a gospodarstwie krajowem«, »O kwestji żydowskiej«, o »Szkołach gospodarstwa domowego«.

W sekcji oświatowo-wychowawczej odbyły się referaty o „Potrzebie szkolnictwa powszechnego“ o „Najżywotniejszych obowiązkach społeczeństwa polskiego względem młodzieży akademickiej“, o „Potrzebie szkolnictwa zawodowego“ i o „Sprawie wychowania dziewcząt“.

W sekcji prasowej wygłoszono referaty o „Potrzebie katolickiego biura prasowego“, o „Kolportażu książek i pism oraz księgarniach parafjalnych“ i o potrzebie „Towarzystw wydawniczych katolickich“.

Obradowały także jeszcze sekcje spraw dobroczynnych i sztuki kościelnej.

* *

Ostatni dzień zjazdu katolickiego w Warszawie.

Warszawa. 8. IX. (PAT). Dzisiaj, w ostatnim dniu zjazdu katolickiego, przemawiał pierwszy dominikanin O. Jacek Woroniecki, który wygłosił referat na temat »O tonie akcji katolickiej«. Dalej przemawiali hr. Ledóchowska oraz generał Haller, który uzasadniał konieczność założenia w Warszawie wielkiego dziennika katolickiego, finansowanego przez spółkę akcyjną, utworzoną środkami ogółu katolickiego.

Po przemówieniu gen. Hallera zjawił się na sali obrad marszałek Sejmu Trąmpczyński, witany owacyjnie przez zebranych. Dalej przemawiali pp. Brifout, delegat katolickiej młodzieży belgijskiej, który złożył Polsce pozdrowienia w imieniu Belgji, i profesor politechniki lwowskiej, Thullie, poczem sekretarz zjazdu odczytał szereg rezolucyj, przyjętych przez poszczególne sekcje. Obrady zamknięto okolicznościowemi przemówieniami rektora Uniwersytetu warszawskiego Kochanowskiego i ks. kardynała Kakowskiego. Uczestnicy zjazdu udali się następnie w pochodzie do katedry przez przystrojone flagami narodowemi ulice. Pochód trwał około półtorej godziny.

Przegląd polityczny.

Polska.

Ze Zjazdu katolickiego w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) W środę wieczorem odbył się w resursie obywatelskiej raut, wydany przez prezydjum zjazdu katolickiego. W raucie tym wzięło udział wyższe duchowieństo, z ks. kardynałem Kakowskim na czele, przedstawiciel węgierskiego prymasa, delegat kardynała ks. Merciera, Minister Spraw Zagranicznych Skirmunt, przedstawiciele zagranicznych polestw, z posłem włoskim na czele, koalicyjne misje wojskowe, przedstawiciele nauki itp.

Pierwsi oficerowie polskiego sztabu generalnego.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu rozdanie dyplomów słuchaczom pierwszej szkoły sztabu generalnego. Kurs trwał dwa lata. Dowódcą szkoły był generał porucznik Majewski, przeznaczony obecnie na szefa misji wojskowej w Paryżu. Szkołę ukończyło 55 oficerów.

Stosunek polski do Estonji.

Warszawa. (EE.) Minister spraw zagranicznych Skirmunt oświadczył w wywiadzie prasowym w sprawie stosunkow polsko-łotewskich co następuje:

Stosunki pomiędzy Polską a Finlandja i Estonją są serdeczne. Natomia t w Łotwie znajduja się czynniki, skłaniające się ku układom politycznym wrogiem Polsce. Minister podkreślił wydatną pomoc Polski dla Łotwy w najcięższych dla niej czasach i podniósł fakt prześladowań, jakich doznają obywatele polscy w Łotwie. W związku z ogłoszonem w prasie oświadczeniem Majerowicza w Kownie, który twierdził, że pomiędzy Polską a Łotwą niema nic wspólnego; minister Skirmunt wyraził przeświadczenie, że słowa te zostały powtórzone w prasie nieściśle i nie odpowiadają poglądom rządzie łotewskiego. W przeciwnym razie Polska musiałaby zmienić dotychczasową przychylną politykę względem Łot y.

Dlaczego marka polska spadła?

Banki berlińskie stale każdego dnia wykupują w Gdańsku znaczne ilości waluty polskiej, które dochodzą w niektórych wypadkach dwustu miljonów mk. polskich dziennie.

Wpływa to na powiększenia spekulacyjnej ilości marki polskiej zagranicą i powiększa spadek waluty naszej.

Niemcy obniżają kurs marki po skiej obecnie w taki sam sposób, jak za Bismarcka obniżali kurs rubla.

Zjazd straży pożarnych w Warszawie.

Warszawa. (PAT). W czwartek rozpoczęły się tu dwudniowe obrady pierwszego ogólnopolskiego zjazdu straży pożarnych. W obradach bierze udział przeszło 5000 uczestników, reprezentujących 600 straży pożarnych oraz wiele miasta i sejmików.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez ks. kardynała Kakowskiego. Uczestnicy zjazdu udali się następnie w pochodzie do Belwederu, gdzie wręczyli Naczelnikowi Państwa adres hołdowniczy, a następnie do Sejmu, celem złożenia hołdu marszałkowi Trąmpczyńskiemu.

W południe odbyło się otwarcie obrady zjazdu przy udziale przedstawicieli władz, instytucyj itp.

Polska flota Bałtycka.

Nasz Puck nabiera wyglądu portu wojennego. Stoją tam 4 wyławiacze min, a niebawem przybędą 3 torpedowce, przyznane nam na nocy traktatu wersalskiego. Wybrzeże zaopatrzone jest w 4 latarnie morskie, oddające usługi przepływającym statkom. Szkoły marynarki wojskowej i handlowej ćwiczą i przygotowują majtków do obsługi polskich okrętów wojennych i handlowych. Obecna liczba marynarzy wynosi 246 oficerów i 1 tys. majątków. Flotyla wiślana składa się z dziewiętnastu jednostek większych i trzydziestu mniejszych. Na tych właśnie wojennych statkach, które oddały ogromne usługi podczas inwazji bolszewickiej, odbywają się ćwiczenia, po skończeniu których i flota wojenna i handlowa polska będzie zasilona doborowymi marynarzami.

Co mówi o Polsce finanista amerykański.

W Wiedniu bawi Frank Wanderlich, prezes National City Bank w Nowym Jorku, prezes związku bankierów amerykańskich. Izba handlowa austrjacko-polska wydała śniadanie na część gościa. Na śniadaniu tem prezes Izby, dr. Juljusz Twardowski, w długiej przemowie informował gościa o sprawach Polski, dla których p. Wanderlich okazywał najwyższe zainteresowanie. Z wzajemnej wymiany zdań okazało się, że finanista amerykański był źle o naszych sprawach gospod. dotąd poinformowany. Obecnie Wanderlich zmienił swój pogląd co do sytuacji gospodarczej Polski, zwłaszcza pod wrażeniem wiadomości, że Polska własnemi ziemiopłodami może się wyżywić, a nawet wkrótce będzie mogła wywozić pewną część swych zbiorów. Wanderlich wyraził pogląd, że sytuacja bardziej uprzemysłowionych krajów, jak Austrja, Niemcy i Anglja, jest mniej pomyślna, niż stuacja Polski ze względu za niemożność wyżywienia ludności własną produkcją rolną.

Niemcy.

Krzyżacka polityka.

Królewiec. Jaką podstępną i krzyżacką politykę uprawia »Deutsche Volkspartei«, czyli dawniejsi liberałowie niemieccy dowodzi wstępny artykuł w niedzielnym (425) numerze »Königsb. Allg. Zeitung«, organie tej partji fałszu i obłudy. Czytamy tam pomiędzy innemi:

»Naturalnie, że poniżenie naszej ojczyzny wzbudza płomień w sercu każdego uczciwego Niemca i nie można brać za złe żołnierzom frontowym, że oni raczej dziś aniżeli jutro położyć by chcieli kres niewoli. Jednakże dopóty reszta świata występuje wspólnie przeciwko Niemcom, dopóty miljony naszych współobywateli sądzą, że wolność uzyskać można na drodze porozumienia, byłoby szaleństwem gadanie o wojnie.«

Organ liberalny wskazuje na przykład Yorka, który swego czasu także czekał na c z a s s t o s o w n y (»Er wartete eben seine Zeit ab«), wskazuje również na mowę prezydenta izby fr. Pereta, który omawiając stosunki obecne w Niemczech grozi rzekomo nowemi środkami przymusu. »A więc zwracać musimy uwagę na czyny nasze. Myśli zakazać nam nikt nie może.«

»Deutschnationale Volkspartei« dąży radykalnie do odwetu, a »Deutsche Volkspartei« ostrożne, politycznie i z rozwagą.

W sprawie Banku Przemysłowców w Oberhausen.

W ubiegłą sobotę 3 września o godz. 12 ej w poł. do Banku Przemysłowców w Oberhausen przybyło 9 urzędników urzędu policyjnego w Oberhausen i oświadczyło, iż przychodzą z polecenia prezydenta rejencyjnego w Düsseldorfie obłożyć aresztem wszelką znajdującą się w banku gotówkę oraz bank zamknąć. Protest dyrektora banku, p. Ratajczaka, nie odniósł żadnego skutku i policja bank opieczętowała. Dopiero na skutek bardzo energicznego i ostrego wystąpienia w obronie Banku Przemysłowców jako instytucji użyteczności publicznej p. konsula polskiego w Essen, Barciszewskiego wobec prezydenta regencji w Düsseldorfie ten ostatni nakazał w środę 7 września ponownie otwarcie Banku Przemysłowców, który znowu od środy jest nieprzerwanie i normalnie czynny.

Rosja.

Głód w Rosji.

Ryga. (EE.) Donoszą tu z Rosji, że wśród mas głodujących w guberni samarskiej uwijają się liczni agitatorzy, którzy głoszą, że Anglja i Niemcy postanowiły odbudować w Rosji monarchję i, że wielki książę Dymilr Pawłowicz ma zostać carem. Dalej twierdzą, że znajduje się on w Rosji, niedługo podejmie pochód na Moskwę, a zostawszy carem, powoła rząd, złożony z samych chłopów. Agitacja ta ma wielkie powodzenie.

Moskwa. (EE.) Krążą pogloski, jakoby wielkie tłumy głodnych ruszyły z gubernji ryazańskiej na Moskwę.

Rumunja.

Umowa kolejowa polsko-rumuńska.

W tych dniach wyjechał do Bukaresztu delegat ministerjum kolei, dr. Wróbel, szef sekcj, w celu przeprowadzenia umowy kolejowej polsko-rumuńskiej w myśl wykonania traktatu polsko-rumuńskiego.

Francja.

Zaniepokojenie w Paryżu złym kursem marki niemieckiej.

Paryż. (TU.) Dalszy spadek kursu marki niemieckiej wywołał w tutejszych kołach finansowych wielkie zaniepokojenie. Korona austrjacka spadła już tak nisko, że Austrja nie może płacić żadnych odszkodowań więcej i potrzebuje pomocy innych państw. »Liberte« obawia się, że Niemcy w najbliższym czasie dojdą do tego samego. Horne zaproponuje prawdopodobnie Doumer'owi zrewidować podatki w Niemczech. W Paryżn jednak nie zgadzają się na to i uważają, że jednym środkiem mogącym zmusić Niemców wypełnienia zobowiązań, może być zajęcie Zagłębia Rury.

Wyjazd robotników polskich do Francji.

We wtorek wyjechało do Francji około 300 robotników z województwa poznańskiego i pomorskiego. Są to robotnicy wykwalifikowani, przeważnie górnicy i hutnicy. Warunki pracy w tych zawodach przedstawiają się dość korzystnie. pomimo to, że możność zarobkowania we Francji zmniejszyła się znacznie z powodu wstrzymania pracy odbudowy. Rządową opieką otacza wyjeżdżających wojskowa misja francuska dla rekrutacji robotników we Francji.

KRONIKA.

Olsztyn, 13. września 1921.

Kalendarz na środę: † Podwyższenie Krzyża św. Wschód słońca o g. 5,33; zachód o g. 6,17.

Z Prus Wschodnich.

— r. **Pan Ludwik Łydko**, były redaktor »Gazety Olsztyńskiej« i »Gazety Polskiej« wydalony przez rząd pruski z Prus Książęcych zamieszcza w »Gazecie Pomorskiej« wychodzącej w Grudziądzu cały szereg artykułów omawiających tutejsze stosunki.

— r. **Stwierdzenie prawdy**. W niedzielnym numerze »Allensteiner Zeitung« rozwodzi się jakiś Teodor Bussy o przyszłych wyborach do sejmu i senatu w Polsce. Porusza w artykule także sprawę »ucisku« Niemców w Polsce i zwraca się z następującym apelem do Polaków: „Gerade die Polen, die es doch aus eigener Erfahrung recht gut wüssten, wie gut es tut, **unterdrückt zu werden**, sollen sich derartiger Handlungen enthalten und ihre Kräfte an anderer Stelle mit dem gleichen Erfolg verwenden«. Jak to, »unterdrückt«? Przecież reakcyjna »Allensteiner Zeitung« zawsze popierała politykę rządu cesarskiego zastosowana do Polaków. A dziś dowodzi ustawicznie, że Polakom pod rządem pruskim dobrze się działo.

W Ziemi Świętej.

W Jeruzalem stanąłem dnia 13 go stycznia o g. 9 ej w nocy. Bramy miasta zamknięte, cisza grobowa, księżyc, szczekanie psów, odpowiadające na nasz stuk do bramy, niepewność, czy firmany (list polecający) nasze otrzymają nam wejście, czy trzeba będzie na polu nocować, jakieś wspomnienia krzyżackie — wszystko to pamiętnym mi uczyniło wjazd do Jeruzalem. Nakoniec po 2 godzinach otwierają się bramy, najeżdżam do klasztoru. Spitznagel (przyjaciel Słowackiego z lat młodych), słysząc głos cudzoziemców, schodzi na dół, biorę go na ramiona, obracam ku sobie, mówię mu: »Oleś!« Nie poznaje mnie. Pytam go kilka razy: — »Jakto? czy mnie nie znasz?..« odpowiada mi po trzykroć: »Niech pan daruje, ale prawdziwie nie przypominam sobie«.. Nakoniec musiałem ze ściśnionem sercem wymówić moje imię i nazwisko... Jeżeli mi była przykrą ta chwila, to jeszcze przykrzejsze jego pożegnanie nazajutrz, bo go ani na pół dnia przytrzymać nie mogłem... Przyszedł do mnie, i wziąwszy za rękę powiedział: »Do zobaczenia«, oddawszy mu uściśnienie, z dosyć gorzkim uśmiechem odpowiedziałem, że, jeżeli odjeżdża, to już zapewne nie do zobaczenia się żegnać trzeba. Cały dzień ten było mi smutno.

Z dnia 14-go na 15-go miałem przepędzić noc u grobu Chrystusa... Na wspomnienie tej nocy tak miałem rozigarne nerwy, że łzy rzucały mi się z oczu. Noc, u grobu Chrystusa przepędzona, zostawiła mi mocne wrażenie na zawsze. O godzinie 7 wieczór zamknięto kościół, zostałem sam i rzuciłem się z wielkim płaczem na kamień grobu. Nademną płonęło 43 lamp. Miałem biblię, którą czytałem do 11 ej w nocy. O pół do dwunastej weszła do grobu młoda kobieta i mężczyzna, jak sądziłem małżonkowie, którzy mieszkali w klasztorze i zrobili votum odmawiać co dnia pacierz na grobie. Jakoż oboje pomodlili się krótko, pocałowali kamień, a potem, przyszedłszy do mnie, oboje pocałowali mnie w rękę. Tak byłem zmieszany, że nie wiedziałem, jak się znaleźć. Wyszli, zostałem sam. O północy dzwon drewniany obudził w kościele księży greckich. Różne wiary, każda mająca swoją większą lub mniejszą zagrodę w tym gmachu, budzić się zaczęły na głos tego dzwonu. Grecka bogata kaplica oświeciła się lampami, na górze ormiański kościołek zapalił także świece i zaczął swoje śpiewy. Kopt, mający małą drewnianą klatkę, przyczepioną do katafalku, pokrywającego grób święty, także (jak widziałem przez szczeliny), zaczął w swojej altance dmuchać na żar i gotować samotne kadzidło. Katolicy także w dalekiej kaplicy zaczęli śpiewać jutrznię, słowem, o północy ludzie obudzili się, jak ptaszki, w gzemzach nowej budowy budzą się, świergocąc o wschodzie słońca... Grecy na grobie odprawili mszę, potem Ormianie; o drugiej w nocy ksiądz, rodak, wyszedł ze mszą na intencję mojej kuzynki, t. j. Polski, a ja, klęcząc na tem miejscu, gdzie anioł biały powiedział Magdalenie: »Niema go tu zmartwychwstał!«, słuchałem całej mszy, z głębokiem uczuciem. O trzeciej w nocy, znużony, poszedłem do klasztoru i spałem snem dziecka, które się zmęczy łzami.

Jeździłem do morza Martwego, do Betleem, gdzie także na żłobku Chrystusa słuchałem odprawionej mszy. Wszystkie te okolicy Jerozolimy napełniają serce jakąś prostotą i świętością. Miło być w prostej grocie, gdzie anieli zwiastowali pasterzom narodzenie się pana. Miło widzieć wioseczkę Jerycho, niegdyś zrujnowaną głosem trąby wodza Boskiego. Ale, żeby opisać wszystkie te szczegółowe wypadki i wszystkie wrażenia, jakich się doznało, depcąc ziemię Palestyńską, trzebaby na to dzieła...

A ziemia tu jak piękna! Jakiemi ranunkułami gnistego kolorn, błękitnej barwy i białej okryta, jakie narcyzy, jakie irysy, jak podobna do pięknego kobierca... Góry tylko na których stoi Jerozolima, dzikie, nieplodne, nadają temu miastu straszliwą fizonomię. Okropną jest dolina Józefata. Byłem w Nazarecie, w Napluzie, nareszcie przyjechałem do martwej Tyberyady. W mieście ledwo tróchę żywych ludzi, wszyscy kogoś płaczą... Jezioro, gdzie Chrystus wsiadał do łodzi, nauczając lud, błękitne i spokojnie, otoczone górami; na jednej z tych stał się cud rozmnożenia ryb i chlebów. W mieście, nie znalazłszy między ruinami miejsca na łóżko, nocowałem na murawie pod gołem niebem, a kiedym się obudził i odkryłem głowę, widziałem księżyc, późno wschodzący nad jeziorem Genezaretańskiem.

Juljusz Słowacki.

— r. **Pan Dr. Walter Harich**, syn wydawcy „Allensteiner Zeitung« napisał w »Allensteiner Zeitung“ „świetny« artykuł pod tytułem: »Die Krisis in Litauen“. Jak się dowiadujemy p. Dr. W. Harich obejmie podobno znowu redakcję »Allensteiner Zeitung«. Od 1 października rb. odchodzi naczelny redaktor »Allensteiner Ztg.“ »Walter Eberhard Freiherr von Medem«. Nie służy mu już „duszna« atmosfera w Olsztynie i pragnie odetchnąć »swojskiem« powietrzem w Berlinie.

— **Zabezpieczenie inwalidów.** Podwyżka opłat zabezpieczenia inwalidów. Według wysokości rocznego dochodu pracy ustalone będą dla zabezpieczonych od 1-go października 1921 następujące klasy:

Klasa A.	aż do	1 000 m.	
Klasa B.	od więcej jak	1 000 m.	aż do 3 000 mk.
Klasa C.	» » »	3 000 m.	» » 5 000 mk.
Klasa D.	» » »	5 000 m.	» » 7 000 mk.
Klasa E.	» » »	7 000 m.	» » 9 000 mk.
Klasa F.	» » »	9 000 m.	» » 12 000 mk.
Klasa G.	» » »	12 000 m.	» » 15 000 mk.
Klasa H.	» » »	15 000 m.	

Płacić trzeba od 1 paźdz. 1921 za klasę	A.	3,50 mk.
» »	B.	4,50 mk.
» »	C.	5,50 mk.
» »	D.	6,50 mk.
» »	E.	7,50 mk.
» »	F.	9,00 mk.
» »	G.	10,50 mk.
» »	H.	12,50 mk.

Wszystkim pracodawcom i zabezpieczonym radzi się jeszcze nie zapłacone kwoty zapłacić. Poleca się także według możliwości używać tak zwanych »Dreizehnwochenmarken«. Znaczki te nabyć można na urzędach pocztowych. Kto zaniedba uporządkowania kwitów (Quittungskarten) musi później znowu drogie składki zapłacić. Każde opuszczone lub spóźnione używanie znaczkow karane będzie grzywną do 300 m.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Towarzystwa śpiewu Lutnia! Lekcja śpiewu kościelnego odbędzie się we środę punkt. o godz. 8mej wieczorem w Hotelu International. O stawienie się wszystkich członków oraz mających chęć wstąpić do śpiewu uprzejmie się prosi. Nastąpi uregulowanie śpiewu, przystęp na chór będą mieli tylko ci, którzy udział brać będą w lekcjach śpiewu. Cześć pieśni!

Zarząd.

* **Olsztyn.** Przyaresztowano tutaj kupca Hermanna Eisfelda z Dessau. Podejrzewają go, że chciał on 18 wagonów kartofli, które kupił w różnych miejscowościach prowincji przeszachrować. Eisfeld mówił, że miał on z Trewiru, Achen i różnych innych miast polecenie zakupywania kartofli. Pokazał on także telegram z Dessau, w którym stało, że ma do dyspozycji pół miljona mk. w pewnym banku w Węgoborku. Nie miał on jednak żadnych pieniędzy na zapłacenie kartofli. Eisfeld nie posiadał żadnych papierów legitymacyjnych, tylko paszport do Gdańska. Zamierzał on po wysłaniu tych 18 wagonów wyjechać do Gdańska, co mu się jednak nie udało.

— Ślusarzowi Franciszkowi Pomaska skradziono rower wartości 1000 mk. P. wyznaczył jako nagrodę 100 mk. za wykrycie sprawcy. — Złodziej kieszonkowy skradł pani Kozłowskiej z Niborka, która przybyła do Olsztyna na targ, 250 mk. z płaszcza.

* **Butryny.** Po dłuższej przerwie urządza nasze Tow. Ludowe zebranie plenarne w niedzielę 18 bm. zaraz po głównym nabożeństwie. Omawiane będą ważne sprawy m. i. udzielenie nauki polskiej w szkołach ludowych. Odzywamy się na tem miejscu do rodaków z naszej parafji, by się licznie stawili, aby nikogo nie brakło. Jest św. obowiązkiem każdego Polaka, każdej Polki stawić się na zebranie. Naszych mężów zaufania prosimy uwiadomić o tem każdego rodaka. Pokażmy, że żyjemy!

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Miasto Grudziądz podarowało miastu bezpłatnie „żelaznego Hindenburga«, jeżeli Kwidzyn poniesie koszta opakowania i transportu. Magistrat jest gotów to uczynić i pomnikowi temu w murach miasta, »godne miejsce« poświęcić. Radny miejski Dąbrowski (niezależ. soc.) przeciwny był temu, zaznaczając, że pomnik zaniepokoi robotników. Radny Stölt wyraził się także, że zaniepokojeni w ostatnich tygodniach robotnicy się znowu poruszą. R. m. Ewert prosił lewicę o ustąpienie z nieprzychylnego stanowiska co do sprowadzenia Hindenburga, albowiem H. jest mężem, który na robotników nie zrobi niemiłego wrażenia. Projekt magistratu przyjęto. Nastąpi więc transport »żelaznego Hindenburga« z Polski do Niemiec.

* **Iława.** Dysenterja w tutejszym mieście się rozszerza. Rząd czyni wszystko, aby rozszerzeniu choroby tej zapobiedz.

* **Elbląg.** W najnowszym czasie zachorowało tu wiele ludzi na tyfus. Obawiają się, że epidemja ta przybierze rozmiary przeszłego roku (260 wypadków śmierci). Od sierpnia zachorowało już 26 ludzi. 11 leży w szpitalu.

Z Mazur.

* **Ostród.** Zabójstwo popełnione na niezamężnej Marcie Rudnickiej w lasku pod Ostródą się może teraz wyjaśni. Na trzeci dzień po wykonaniu zbrodni, przyaresztowano robotnika Krakowskiego i jego żonę Ewę Kr. podejrzanych o wspólnictwo przy zabójstwie. Pani Kr. przyznała się wreszcie, że jej szwagier St. Kawitzki dokonał zbrodni i uciekł potem do Polski. Przeszłej soboty przyaresztowano K. w Polsce. Władze polskie wydały mordercę wiadzom niemieckim.

Z dalszych stron.

* **Królewiec.** W piątek t. m. skradziono tu z fabryki sukna za 50 000 mk. materji i fartuchów.

* **Królewiec.** Majster szewski Sziliat zabił swoja rozwiedzioną z nim żonę 2 pchnięciami noża. Kobieta umarła natychmiast.

* **Piłkały.** Pewnego dnia jechał tu jakiś 17-letni chłopak z furą ram do okien do majątkarza Kurleńskiego. Jadąc zapalił sobie fajkę. Przez niedbalstwo zapaliły się nagle olejem nasmarowane ramy i słoma na wozie. Chłopak nie spostrzegł ognia bo wiatr wiał z przeciwnej strony. Skręcając na drodze zobaczył dopiero, że cały wóz już w płomieniach. Wystraszony zeskoczył z woza i począł uciekać. Konie wystraszone gorączką się spłoszyły. Uciekając zawadziły o drąg przy szosie i stałoby się wielkie nieszczęście, gdyby nie ludzie z poblizkiego majątku z pomocą nie przyszli. Wóz cały się spalił oprócz żelaznych części. Szkoda wynosi 8000 mk.

Z Polski.

* **Grudziądz.** W poniedziałek o godz. 6 wieczorem nastąpiło w gmachu szkolnym otwarcie Szkoły handlowej, urządzonej głównie staraniem Tow. Kupców Samodzielnych, a uruchomionej przez miasto. Obecne było Kuratorjum szkolne, prezydent miasta, p. Włodek, p. Tadeusz Marchlewski jako przewodniczący Tow. Kupców. Przemowy wygłosili pp. prezydent Włodek, Sosna i T. Marchlewski, podkreślając znaczenie takiej szkoły i zachęcając do gorliwej nauki. Zaraz potem odbyła się pierwsza lekcja.

* **Chełmno.** Odpolszczenie naszego pięknego grodu postępuje raźno naprzód. Żydzi i Niemcy pozbywają się swych realności. Z kupieckich firm żydowskich pozostało jeszcze 5, lecz i oni naszej konkurencji nie zdzierczą. W przeszłym miesiącu wykupili rodacy z Ameryki dwa żydowskie interesy z towarami domowemi i kuchennemi, a trzeci przypadek najważniejszy, w którym do brat Górnoślązak Albin Gwóźdź nabył drogą dzierżawy z prawem przedkupu realność firmy zbożowej M. G. najbardziej znienawidzonego paskarza zbożowego, pupilka ostatniego landrata pruskiego. Po zlikwidowaniu ongiś obszernego interesu, zginie ta pijawka mienia polskiego z bruku naszego Chełmna. — Rada miasta Chełmna postanowiła przywrócić miastu dawne godło z czasów polskich, t. j. »Dziesięć pagórków z krzyżem«, a usunąć dotychczasowe, wyobrażające »Krzyżaka w zbroi jadącego na koniu«. Uchwała powyższa została zatwierdzona przez Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej.

* **Tuchola.** Ks. Biskup chełmiński rozporządził kolektę na odbudowę kościoła w Pruszczu, w pow. tucholskim. Podczas pożaru, który tam w dniu 6 kwietnia rb. szalał, wypaliło się całe wnętrze kościoła i zgorzała połowa wieży. Ponieważ większa część gospodarzy miejscowych utraciła wtedy swe mienie, a odbudowa szkód w kościele wymaga około półtora miljona marek, suma zaś wypłacona przez towarzystwo ubezpieczeniowe nie wystarcza nawet w części na pokrycie kosztów, przeto ma cała djecezja do odbudowy kościoła dopomóć. Kolekta na ten cel odbędzie się w niedzielę, dnia 18 września.

W spalonej przed kilku miesiącami wsi Pruszczu zostało znowu kilka budynków pobudowanych, chociaż po części dość prymytywne. Częściowo pobudowano tymczasowe zabudowania nie w samej wsi, lecz na polu.

* **Bydgoszcz.** Jak nam donoszą, w dniu 15 października br. wyruszy z Bydgoszczy pielgrzymka Sodalicji Marjańskich do Częstochowy. Pielgrzymka prowadzona będzie przez J. Em. Ks. Kardynała Dalbora i ma na celu podziękowanie za cud Wisły, przebłaganie za nasze narodowe winy i uproszenia opieki Marji o pomyślność dla Ojczyzny.

* **Poznań.** Wśród lekarzy uczonych francuskich, którzy przybywają do Poznania w poniedziałek o 8 rano na dworzec oficerski, znajduje się też kilka wybitnych Polaków, zamieszkałych w Paryżu, jak sławny na cały świat neurolog prof. Babiński, oraz znakomity serpatolog, wynalazca nowych dróg leczenia za pomocą skombinowanych surowic, prof Danysz z Instytutu Pasteura. Przybywają największe powagi naukowe, delegaci uniwersytetów i instytucji naukowych, a także kilku posłów, adwokatów i dziennikarzy, wreszcie przedstawiciele Danji i Rumunji.

* **Warszawa.** Dnia 1 września w nocy wyjechała z dworca Głównego w Warszawie grupa, złożona z 2000 żydów, udających się przez Wiedeń-Triest do Palestyny. W grupie znajduje się wiele kobiet i dzieci, ponadto 10 rodzin. Według zawodów znajdują się w niej: inżynierowie, fabrykanci, kapitaliści. Jest to pierwsza grupa, która wyjechała z Polski po ograniczeniu emigracji w związku z wypadkami w Jaffie.

* **Częstochowa.** Na rynku Wieluńskim schwytano gołębia pocztowego, przy którym znaleziono tajną depeszę szpiegowską. Gołąb puszczony był na terenie b. Królestwa Polskiego, a pochodzi z fortecy w Wrocławiu, dokąd też leciał, lecz z powodu osłabienia opadł w Częstochowie.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Do jednego z większych hoteli przy Behrenstr. zajechał przed kilkoma dniami pewien kupiec z Pragi i zamieszkał tam. Przywiózł on ze sobą w małym kufereczku ręcznym spoią sumę koron czeskich, bo aż 3 miljony, chcąc je wymienić na marki niemieckie. Kuferek ten zamknięty był na klucz i schowany w szafie. Kiedy kupiec nazajutrz po przyjeździe kufereczek otworzył, nie znalazł tam pieniędzy, które mu sprytny złodziej już uprzątnął. Policja robi poszukiwania za sprytnym złodziejem, wpierw jednak zajmie się ukaraniem kupca, za niedozwolone szmuglowanie pieniędzy przez granicę.

Telegramy.

Reakcjonista Kahr w Bawarji podał się do dymisji.

Monachjum, 11 września. Prezydent ministrów bawarskich Kahr i minister sprawiedliwości Dr. Roth podali się do dymisji. Z tego powodu powstał wielki lament w reakcyjnej prasie niemieckiej.

Rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska.

Paryż, 12 września. »Petit Parisien« donosi, że Liga Narodów zbiera się dzisiaj. Prawdopodobnie omawianą będzie sprawa Górnego Śląska.

Wybory do sejmu w Turyngji.

Erfurt, 11 września. Przy wyborach do sejmu w Turyngji brało udział 67 procent głosujących. Komuniści otrzymali 14,561, niezal. socjal. 28,622, socjaldemokraci 24,788, demokraci 11,701, niem. partja lud. 39,022, nacjonaliści 14,691, centrum 1432, związek ludowy 639.

Przemysł i handel w Polsce.

Nasze placówki gospodarcze.

Nowe spółki naftowe.

W Krośnie została utworzona nowa spółka naftowa pod firmą »Krościeński Gaz. Ziemny«. Założycielami tej spółki są J. Krukierek i Wł. Zajączkowski.

W Budapeszcie przy udziale Węgiersko-Włoskiego Banku i grupy zagranicznej utworzona została »Polonja-Nafta« z kapitałem 100 milj. kor. węg. celem eksploatcji małopolskich terenów naftowych.

W Okolu powiat starogardzki powstała »Spółka dla odwodnienia bagien w gminie Okole«. Celem spółki jest osuszenie gruntów według ogólnego planu, sporządzonego przez łabnika melioracyjnego Müllera z Gdańska w r. 1914 oraz utrzymanie urządzeń do tego potrzebnych.

Towarzystwa Akcyjne w Warszawie.

Założono polskie Towarzystwo dla przemysłu i handlu międzynarodowego »Interpol« Spółka Akcyjna w celu nabycia takiegoż towarzystwa z ograniczoną poręką. Kapitał zakładowy spółki 125 miljonów. Jako założyciele podpisani pp. Henryk Pelz, Władysław Frąckiewicz i Józef Płuciński.

Powiększa się kapitał zakładowy Spółki akcyjnej pod firmą »Arbor» — przemysł drzewny — o 12 i pół miljona marek do mk. 20 miljonów.

Ruch towarzystw.

Butryny. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 18 b. m. zaraz po głównem nabożeństwie w zwykłym lokalu naszych zebrań. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Prosimy o liczny udział wszystkich członków. Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 18 bm. po poł. o godz. 4-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczne przybycie członków jako i gości Zarząd.



W sobotę, dnia 10. b. m. o 10½ godz. wieczorem zasnął w Panu po krótkiej, ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami świętemi nasz drogi ojciec

śp.

Jan Połomski

w 79. roku życia.
O pobożne westchnienie za duszę zmarłego prosi w imieniu rodziny

w smutku pogrążony
Ks. Fr. Połomski.

Straszewo p. Rehof, pow. Sztumski, dnia 11 września 1921.

Exporta odbędzie się w środę, dnia 14. b. m. o 6. godz. wieczorem; a pogrzeb na czwartek, dnia 15. b. m. o 10. godz. przedpoł.



Maszyny do szycia

dla rodzin i rzemieślników znów nadeszły. Również **olej, igły i części** poleca

L. GEMBA,
handel maszyn do szycia,
Ziegelstr. 32.

---

2 budynki

razem o 6 pokojach z ogrodem i chlewami z wolnej ręki sprzeda
Józef Kenigsman, Biskupiec, ul. Garncarska 7.

W **Glaznotach** (Marienfelde, Kr. Osterode) wakuje posada

organisty.

Zgłosić się można zaraz. Polecałoby się, żeby zgłaszający był rzemieślnikiem.
Dozór parafjalny.

Miejsce **szwajcara**
z pomocnikami jeszcze wolne od 11. 11.
Dom. Hohendorf p. Stuhm Wpr.

Mocnego ucznia

do nauki kowalstwa poszukuje
Kochański, mistrz kowalski
w Sztumie.

Zamówienie „Gazety" na 4. kwartał.

Czytelnicy

którzy chcą uniknąć przerwy w wysyłce »Gazety«, niech zawczasu wypełnią niniejszy kwit i oddadzą go listowemu wraz z 9 markami.

Ich bestelle hiermit für die Monate Oktober, November, Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

____

____

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Na sezon zimowy

dostaliśmy ogromne przesyłki towarów, które bezkonkurencyjnie **tanio** sprzedajemy.

Materjały na ubrania, ulstry, paletoty, jupy i spodnie już po 75.—, 60.—, 45.—, 36.—, 29⁰⁰ za mtr.

Materjały na suknie, kostjumy i plaszcze, tylko trwałe wyroby, po 60.—, 45.—, 36.—, 30.—, 24.—, 19⁵⁰ za mtr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki w ładnych deseniach po 24.—, 18.—, 15⁰⁰ za mtr.

Barchany i płótna na koszule 9⁷⁵ za mtr.

Płótna w kratki na powłoki 14,75 i 13⁷⁵ za mtr.

Inlety (drylichy) czerwone i w paski 15⁰⁰ za mtr.

Jedwabie i aksamity w wielkim wyborze

Maszyny do szycia fabryki „Kayser"

Bawełna do tkania
we wszelkich kolorach i grubościach.

Płaszcze damskie zimowe, tylko modne fasony, po 475, 350, 250, 150, 98⁰⁰ mk.

Kostjumy damskie czarne, granat. i kolor., dobre materjały, po 475, 375, 275, 175, 145.⁰⁰ mk.

Ubrania męskie po 650, 550, 450, 350, 295⁰⁰
Ulstry „ „ 675, 575, 475, 350, 275⁰⁰
Paletoty „ „ 750, 450, 350, 295⁰⁰

Trykotowe koszule, jaki, gacie, podstaniczki i switry bardzo tanio.

Hustki i szale wełniane i pluszowe Fartuchy damskie i dla dzieci Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, krawaty, mankiety, szelki i hustki do nosa.

Owczą wełnę wymieniamy na towar po najwyższych cenach.

W. Mulczyński, Wartembork,
Rynek 94
Telefon 41.
(właściciele Kowalski & Szulc).

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.
6. dla urzędnika gospodarczego (na majątek w Polsce).
7. dla starszego człowieka lub chłopa do pasienia bydła.
8. dla chłopaka do koni.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)
8. a) dla robotnika bez zaciągu od św. Marcina
   b) dla forczpana
   c) dla stelmacha folwarcznego.
   Wszystkim trzem wypowiedzano pracę, bo są Polakami.
9. dla robotnika rolnego z 2 chłopakami (15 i 17 lat), wydalonego z pracy przez pracodawcę niemieckiego.
10. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych.
11. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14—16 letniemi.
12. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami.
13. dla dzielnego włódarza lub 2 urzędnika gospodarczego od zaraz lub później.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Poszukuję

chłopaka

któryby miał chęć wyuczyć się kowalstwa.
St. Zwiernik, Hohendorf p. Stuhm.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Wróciłem.

Dr. Dekowski

lekarz
OLSZTYN, Rynek Nr. 16.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3·50
Żywcem zamurowana	3·—
Władysław Herman (pow. hist.)	4·—
Pan Twardowski	2·50
Wierna Róża	4·—
Przygody Janka	2·—
Zmazana wina	—·60
Pani majstrowa	—·75
Bajki ludowe	2·—
Genowefa	1·75
Na tropie zbrodniarzy	1·50
Opowieść o św. Elżbiecie	1·50
Orlenko (powieść kozacka)	1·50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12·—
Biały dowódzca Indjan	1·—
Ks. L. Goffinego (Wykład ewangelji i lekcji	20·—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1·50
Nowenna do św. Antoniego	—·40
5 Nowenn do N. M. P.	—·40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	sztuka 15 fen.
Ostatni wiatyk	sztuka 15 fen.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	sztuka 15 fen.
Przekleństwo	sztuka 15 fen.
Wyleczenie mędrka	sztuka 15 fen.
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.